

Filip Rosengarten

Dopuszczalność rozdrabniania roszczeń a koszty procesowe

Palestra 13/9(141), 68-71

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

czych przyczyn, mianowicie ze względu na konstrukcję usiłowania. Kiedy przestępstwo jest popełnione w postaci usiłowania, o tym stanowi art. 11 k.k. W myśl tego art. „odpowiada za usiłowanie, kto w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem się zmierza bezpośrednio ku jego dokonaniu, które jednak nie następuje”. Otóż rzecz w tym, że „kierownik” swoim zachowaniem się nie zmierza bezpośrednio do dokonania czynu zabronionego, lecz — zgodnie z istotą kierownictwa — zmierza do dokonania czynu za pośrednictwem innego człowieka, którego zachowanie się podlega odrębnej ocenie prawnej (choćby dla ustalenia, czy jest ono „zabronione”, czy też nie) i wskutek tego prócz innych, może nawet istotniejszych okoliczności, różni się zasadniczo od „zachowania” się rzeczy puszczanej w ruch siłą człowieka (np. puszczanego psa).

Brak odpowiedzialności kierownika za usiłowanie nie trafia nam do przekonania. Skoro jednak odpowiedzialności karnej podlega tylko ten, „kto dopuszcza się (...) czynu zabronionego(...)” (art. 1 k.k.), to dopuszczający się czynu nie zabronionego odpowiedzialności karnej podlegać nie powinien. Odpowiedzialność kierownika można by w wymienionym wypadku oprzeć na konstrukcji analogicznej do art. 10 § 2 k.k. i zająć stanowisko, że każdy „kierownik” jest zarazem podżegaczem i pomocnikiem, a zatem pomocniczo stosują się do kierownika przepisy o podżeganiu i pomocnictwie. Można by zatem odpowiedzialność kierownika przy usiłowaniu oprzeć na przepisie art. 19 § 1 k.k. W tym wypadku jednak musielibyśmy powrócić do bazy, z której odbiegnięto właśnie po to, by stworzyć odrębny typ „kierownictwa”.

2

FILIP ROSENGARTEN

Dopuszczalność rozdrabniania roszczeń a koszty procesowe

Po prawomocnym, pozytywnym dla powoda Stanisława J. zakończeniu procesu o zapłatę zadośćuczynienia pieniężnego (art. 445 § 1 k.c.) w związku z wypadkiem w zatrudnieniu, wytoczył on przeciwko swemu zakładowi pracy nowe powództwo o odszkodowanie za utracone zarobki, rentę wyrównawczą i koszty lepszego odżywiania, oparte na przepisie art. 444 k.c. Wyrokiem sądu pierwszej instancji zasądzono w tym drugim procesie całe dochodzone roszczenie (nawet ponad żądanie pozwu), jednakże oddalono wniosek o zasądzenie na rzecz powoda kosztów procesu, uzasadniając to tym, że nic nie stało na przeszkodzie objęciu tych roszczeń z art. 444 k.c. już pierwszym pozwem.

Na tle tego wyroku nasuwają się następujące uwagi:

Art. 191 k.p.c. przewiduje możliwość dochodzenia w jednym pozwie kilku roszczeń przeciwko temu samemu pozwanemu — pod warunkami w tym artykule przewidzianymi (kumulacja roszczeń). Z drugiej strony kodeks postępowania cywilnego nie zawiera zakazu rozdrabniania roszczeń. Nie ulega więc wątpliwości, że powód może dochodzić w pozwie przeciwko pozwanemu nie tylko jednego spośród kilku przysługujących mu roszczeń w znaczeniu materialnoprawnym, ale nawet części takiego jednego roszczenia. Zachodzi jednak pytanie, czy tego rodzaju rozdrabnianie roszczeń może być poczytywane za „celowe dochodzenie praw” w znaczeniu art. 98 § 1 k.p.c. oraz czy należą się w takim wypadku powodowi koszty procesowe.

Art. 450 k.c. przewiduje obowiązek wierzyciela przyjęcia częściowego świadczenia, chociażby cała wierzytelność była wymagalna (chyba że przyjęcie takiego częściowego świadczenia narusza jego uzasadniony interes). Z tym obowiązkiem wierzyciela koresponduje niewątpliwie prawo wierzyciela domagania się częściowego świadczenia bez zrzeczenia się reszty (co oczywiście nie wyłącza prawa dłużnika do natychmiastowego świadczenia reszty wymagalnej wierzytelności albo do złożenia tej reszty przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego w okolicznościach przewidzianych w art. 486 k.c. lub w art. 463 k.c., a więc gdy wierzyciel uchyla się od przyjęcia zaoferowanego świadczenia, odmawia pokwitowania itp.).

Uprawnienia powoda do dochodzenia w procesie tylko części roszczenia wynikają też z przepisu art. 321 § 1 k.p.c., który stanowi, że sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie (z wyjątkami przewidzianymi w art. 321 § 2 k.p.c.). W tej zasadzie *ne eat iudex ultra petita partium*, ujętej w art. 321 § 1 k.p.c., mieści się zarazem ustawowa aprobata dochodzenia przez powoda jednego z wielu roszczeń lub też dochodzenia tylko części jednego roszczenia.

Stosownie do art. 218 k.p.c. sąd może zarządzić oddzielną rozprawę m.in. co do jednego z kilku roszczeń połączonych w jednym pozwie. Tak więc nawet wtedy, gdy wierzyciel dokonał kumulacji roszczeń w pozwie, sąd może ze względów praktycznych (dla uproszczenia postępowania) rozdzielić te roszczenia pod względem ich rozpoznania. Przepis ten dotyczy wprawdzie rozdzielenia kilku roszczeń, a nie podzielenia jednego roszczenia, jednakże przemawia on za tym, że skoro sąd może w pewnych wypadkach uznać rozdrobnienie roszczeń za celowe, to może to uczynić także wierzyciel (powód).

W świetle przytoczonych przepisów prawa materialnego i procesowego potwierdza się więc, że wierzyciel ma prawo wytoczyć pozew tylko o jedno z kilku wymagalnych już roszczeń lub też tylko o część swego roszczenia.

Również judykatura Sądu Najwyższego — tak przedwojenna, jak i powojenna — wypowiadała się i wypowiada za dopuszczalnością rozdrabniania roszczeń. Por. w tej kwestii: orzeczenie z 16.X.1935 r. C II 1171/35 (OSP 1936 nr 21), uchwała składu 7 sędziów z 15.I.1937 r. C III 781/35 (ZO 1937, poz. 305); orzeczenie z 4.I.1950 r. C 1759/50 (PiP'z 1950 r., zesz. nr 10, str. 170) oraz glosa Władysława Siedleckiego do tego orzeczenia. Powyższe orzeczenia cytowane są w notce W. Świąćckiego do orzeczenia Sądu Najwyższego z 18.VI.1963 r. I CR 431/62 (OSP i KA z 1964 r. zesz. 11, poz. 218).

Przyczyny i cele rozdrabniania roszczeń mogą być różne. Tak więc wierzycielowi może chodzić np. o wytoczenie procesu „próbnego”, który przesądzi o słuszności samej zasady powództwa. W ten sposób zaoszczędzi wierzyciel

znaczniejszych kosztów w razie przegrania procesu. To samo dotyczy także wypadku, gdy wierzyciel ma wątpliwości co do możliwości wyegzekwowania całości roszczenia od dłużnika.

Wierzyciel może też uważać, że uprości lub przyspieszy proces, jeżeli wytoczy powództwo tylko o jedno roszczenie, a dochodzenie reszty roszczeń pozostawi na później (są to te same względy, które mogą skłonić sąd do zastosowania art. 218 k.p.c.).

Wierzyciel może także argumentować, że w razie oddzielnego rozpoznania poszczególnych roszczeń będą one dokładniej zbadane i że wpłynie to korzystniej na wysokość roszczeń, jakie mają być zasądzone itp.

Tak więc przeróżne mogą być względy — bardziej lub mniej zasadne — które skłonią wierzyciela do rozdrobnienia roszczeń w znaczeniu procesowym i dla których wierzyciel w konkretnym wypadku takie rozdrobnienie roszczeń będzie uważał za celowe z punktu widzenia swoich interesów.

Narzuca się jednak pytanie, czy nie narusza to interesów dłużnika (pозwanego)? Wydaje się, że nie. Dłużnik może przecież resztę świadczenia lub dalsze świadczenia nie objęte pozwem wykonać i w ten sposób uchronić się od skutków dalszego powództwa oraz od związanych z tym kosztów i narastających odsetek za zwłokę. Jeżeli dłużnik tego nie uczyni, oznacza to, że takie rozdrobnienie roszczeń akceptuje i że w konkretnej jego sytuacji materialnej czy życiowej jest — być może — nawet dla niego korzystne, gdy reszty długu nie musi jeszcze świadczyć.

Konkludując, należy dojść do wniosku, że rozdrabniania roszczeń dla celów procesowych w sposób wyżej przytoczony nie można uznać za niecelowe dochodzenie praw w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c. ani też za „niewłaściwe postępowanie” w znaczeniu art. 103 k.p.c.

Nie można by natomiast znaleźć uzasadnienia dla jednoczesnego wytoczenia kilku pozwów o poszczególne części tego samego roszczenia, gdyż nie byłoby to usprawiedliwione żadnym rozsądnym interesem wierzyciela ani żadnym zasadnym celem procesowym. Taki wypadek należałoby raczej ocenić na podstawie cyt. wyżej art. 103 § 1 k.p.c., tj. obciążyć wierzyciela (powoda) różnicą kosztów, czyli dodatkowymi kosztami związanymi z takim rozdrobnieniem roszczeń.

W innych natomiast wypadkach tego rodzaju pejoratywna ocena wniosku wierzyciela (powoda) o zasądzenie kosztów byłaby zasadna tylko wyjątkowo, przy wyraźnym ustaleniu i należytych umotywowaniu w wyroku, że rozdrobnienie roszczeń nastąpiło bez żadnego rozsądnego interesu wierzyciela, a tylko dla szkody dłużnika i w celu pomnożenia kosztów procesowych.

Takie postawienie sprawy stanowiłoby zharmonizowanie cytowanych przepisów prawa materialnego i procesowego.

Konkretna sprawa, o której mowa w wstępiej, jako dotycząca roszczeń z wypadku w zatrudnieniu, jest z punktu widzenia omawianej tu problematyki rozdrabniania roszczeń i kosztów procesowych sprawą wyjątkową i wymaga jeszcze kilku dodatkowych uwag. Chodzi tu bowiem o rozdrobnienie takich roszczeń, co do których z mocy art. 475 § 1 k.p.c. należało orzec *ex officio* w całości już w pierwszym wyroku, mimo że niektóre z tych roszczeń nie były objęte żądaniem pozwu (ale wynikały z faktów przytoczonych przez powoda).

Na tle nowego kodeksu postępowania cywilnego, który dopuszcza w takich wypadkach wnioski o uzupełnienie wyroku (art. 475 § 1 i art. 351 § 1 k.p.c.),

orzeczenie Sądu Najwyższego z 18 czerwca 1963 r. I CR 431/62 (OSPİKA z 1964 r., zesz. 11, poz. 218) oraz uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 29.IV.1957 r. I CO 40/56 (OSN z 1958 r., zesz. nr 1, poz. 4) co do materialnej prawomocności wyroku straciły swoją aktualność. Jeżeli więc obecnie sąd z obrazą przepisów art. 321 § 2 k.p.c. lub art. 475 § 1 k.p.c. nie orzeknie o całości roszczenia bądź o wszystkich roszczeniach, jakie wynikają z faktów przytoczonych przez powoda, powód zaś nie zgłosi wniosku o uzupełnienie wyroku i wyrok pod tym względem nie zostanie uzupełniony, to przyjąć należy, że ta dalsza część roszczenia bądź te dalsze roszczenia nie zostały rozstrzygnięte i powodowi w tym zakresie nie przysługuje środek prawny w postaci rewizji. W tym zakresie nie zachodzi też *res iudicata*, tak że można wnieść nowe powództwo o resztę roszczenia lub o dalsze roszczenia (uchwała Sądu Najwyższego z 30.V.1966 r. III PZP 15/66, OSPİKA z 1967 r. zesz. nr 5, poz. 112).

Władysław Siedlecki w obszernej glosie do powyższej uchwały Sądu Najwyższego z 30 maja 1966 r. podkreśla w zasadzie trafność stanowiska Sądu Najwyższego, jakie zajął w tej uchwale, zaznacza jednak, że tezę tej uchwały opiewającą: „Oddalenie części powództwa w sprawie, w której sąd nie jest związany żądaniem (art. 321 § 2 i 475 § 1 k.p.c.), nie stanowi oddalenia roszczeń nie zgłoszonych w żądaniu lub przekraczających jego zakres”, należałoby uzupełnić *in fine* słowami: „chyba że roszczenia te były przedmiotem rozstrzygnięcia sądu”. Jeżeli bowiem sąd ograniczył się jedynie do zbadania roszczeń w takiej postaci i w takim zakresie, w jakim zostały zgłoszone przez powoda, to wyrok tylko w tym zakresie korzysta z powagi rzeczy osądzonej. Jeżeli natomiast sąd zgodnie z art. 321 § 2 k.p.c. zbadał też w procesie dalsze lub dalej idące roszczenia poza roszczenia zgłoszone przez powoda i dał temu wyraz w uzasadnieniu wyroku, to wówczas wyrok korzysta z powagi rzeczy osądzonej co do całego przedmiotu rozstrzygnięcia sądu (art. 366 k.p.c.).

Obecnie więc w tych wypadkach, które podpadają pod przepisy art. 321 § 2 i 475 § 1 k.p.c., zasada swobody dysponowania przez stronę swym prawem materialnym, a także zasada swobody rozdrabniania dla celów procesowych swych roszczeń została ograniczona, sąd zaś w razie rozdrobnienia roszczenia takim „niepełnym” żądaniem pozwu nie jest związany i nie tylko może, ale nawet powinien orzec o całości roszczenia lub o wszystkich roszczeniach wynikających z faktów przytoczonych przez powoda. Jednakże rozdrobnienie roszczeń przez powoda nie jest zakazane i nie spotyka się z żadną negatywną oceną ze strony ustawy (sąd obowiązany jest ingerować na korzyść powoda). Jeżeli zaś mimo to — na skutek naruszenia przez sąd cyt. postanowień art. 321 § 2 lub art. 475 § 1 k.p.c. oraz wskutek niepostawienia wniosku o uzupełnienie wyroku — nie dojdzie do orzeczenia w tym procesie o całości roszczenia lub o wszystkich roszczeniach powoda, to wytoczenie nowego powództwa jest nie tylko celowe, ale wręcz stanowi jedyną drogę procesową, jaka jeszcze pozostaje powodowi.

Dlatego też nawet w tych wypadkach powstały fakt rozdrobnienia roszczenia i wytoczenia nowego powództwa nie powinien być oceniony pejoratywnie z punktu widzenia należnych powodowi kosztów procesowych.